

KURYER RZESZOWSKI

PRENDPŁATA na „Kuryer Rzeszowski“ wynosi dla miesięcznych 4 str. 50 ct., półroczna 2 str. 25 ct., kwartalna 1 str. 15 ct., miesięczna 40 ct., dla zamiejscowych roczna 5 str., półroczna 2 str. 50 ct., kwartalna 1 str. 25 ct., miesięczna 45 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI: w Księgarni J. A. Pelara (H. Oserny). 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza. — Reklamy w rubryce „Nadawca“ — Reklamy w rubryce „Nadawca“ — Reklamy w rubryce „Nadawca“ — Reklamy w rubryce „Nadawca“

Wydanie 3. maja 1791 roku.

Naród polski wiele liczy smutnych wspomnień w swej historycznej przeszłości, w skupieniu i smutnym rozpamiętywaniu obchodzi rocznice klęsk i ciężkich doświadczeń losu, rzadko tylko zdarza się nam święcić pamiętkę zdarzeń jaśniejszych, błyszczących światłem pogodnym, radosnym, dodatniej, chlubnej pracy i zasługi w dziejowym pochodzie ludzkości. Taką chlubną, pokrzepiającą ducha i serce każdego prawego Polaka, pamiętkę, święciliśmy dnia 3. b. m., pamiętkę konstytucyi 3. maja.

Pamiętała o takiej wznieślej chwili dziejowej, obchodząc ją w ducha skupieniu, łącząc się z nią sercem, to świadectwo pocieszające, że jeszcze duchowo życie narodu nie zgnębił, nie wykoleił wiek ciężkich doświadczeń, wiek walk bezowocnych, wiek prześladowań, upokorzeń i krzywd nieludzkich, jakich naród doświadczał ze strony nieubłaganych nieprzyjaciół. Święcić dzień 3. maja, to znaczy przyznawać się do pracy dodatniej, uznawać potrzebę silnego rządu, ładu, organicznej pracy wśród społeczeństwa, żywić uczucie potrzeby rozumnej wolności i sprawiedliwości dla wszystkich warstw i stanów, składają-

ych naród. Może więc radośniej udzielić serce nasze, żeśmy nie zapomnieli o tej wznieślej, historycznej pamiętce, że święciliśmy w świątyniach na modlitwie dzień 3. maja.

Dziwna ironia losów! Naród, który po wiekowym upadku, nierządzie, po wieku bezmyślnej swawoli i rozpusty, ocknął się i zerwał do pracy nad swoim odrodzeniem, że naród, co własnymi rękami burzył stary gmach bezrządu, a wznosił podwalinę do nowej budowy porządku, postępu, rozumnej wolności, oświaty, że naród ten właśnie w tej chwili dodatniej społecznej pracy ogłoszono burzycielem porządku, ochrzczono mianem Jakobinów, mianem rewolucjonistów socyalnych, groźnych bezpieczeństwa państw sąsiednich i skrępowano go i powalono o ziemię w chwili, gdy się z zapalem, wiarą do rozumnej zabierał pracy nad podźwignięciem się z niemocy moralnej i materyalnej.

Skrępowany i powalony naród zrywał się parękróć do stągania więzów, ale daremnie!... Wiek cały trwa przerwa w prawidłowym rozwoju życia społecznego, minęło wiele boleśnych doświadczeń, zmarnowało się sił wiele, dużo popełniliśmy błędów, a dzięki Bogu mimo tych wszystkich ciężkich do-

puszczeń Opatrzności, duch narodowy nie poddał się zwątpieniu, nie zniczczał, ale krzepi swe siły, swą wiarę w przyszłość, w odrodzenie z dziejów przeszłości. — tradycja narodowa, przechowana do dziś dnia, jest kotwicą, co nową ojczystą utrzymuje na wzburzonych falach i nie da jej zatonać. Duch i postęp czasu, co niewstrzymany kroczy naprzód ku coraz większemu rozwojowi ludzkości, co zaświeca coraz silniejsze pochodnie oświaty i wolności wszystkich klas społecznych, nie przeszedł i nad nami bez śladu, choć pozbawieni politycznego samostannego bytu, wcieleni w obce organisty, przeżyliśmy także drogę doniosłych przeobrażeń społecznych.

Zniknęła uprzywilejowana przewaga jednej klasy społecznej, w obliczu prawa zrównani wszyscy — lud i mieszczanstwo otrzymali prawa obywatelskie, oświata stanęła otworem dla wszystkich, a nikt nam zarzucić nie może, byśmy dla osiągnięcia tego postępu, tych zdobyczy moralnych nie byli pracowali. O nie! wiele krwi i mienia, łez i cichej pracy i abnegacyi dorzucił naród polski na szalę dziejową, która wymaga zawsze nowych ofiar dla urzeczywistnienia nowych idei. Praca narodu porozbiorowa, to dalszy wątek konsty-

PORZĄDNY CZŁOWIEK.

S Z K I C.

Umarł, nie żyje już, a doprawdy, że gorzko żalowałem tego człowieka; od kołyski aż do ostatniego tchnienia był on w całym tego słowa znaczeniu porządnym człowiekiem.

Znaliście go prawdopodobnie wszyscy, zdemowalście przed nim kapelusze bardzo nisko; z uprzejmym uśmiechem ściskałście jego dłoń — no! bo był porządnym człowiekiem...

Dziwię się nawet, że do tej chwili żaden z poetów pięknym wierszem nie skreślił jego żywota, który jeśli nie był całą epopeją, to przynajmniej jej kawalkiem. Prawda, że on już umarł, że piwnicę jego, a wzorową była, proszę mi wierzyć, rozdrapał krewni, a kucharz poszedł służyć innemu porządnemu człowiekowi. Czegóż to jednak dowodzi, cnota jest cnotą, za służą zastęp, tak dobrze z piwnicą i kucharzem, jak bez kucharza i piwnicy, jak on się zawsze elegancko ubierał?

Szatom, które na sobie nosił, nie byłby w stanie nic zarzucić najpierwszy elegant... Gdybyż na nich choć jedna zmarszczka, plamka jedna — nigdy — tak jak życie jego całe, i palto, i tużurek i frak i wszystkie inne akcesorya stroju były poprawne, nieposzlakowane porządne.

A kołnierzyk sztywny i utrzymujący jego głowę w należytej wysokości względem tłumów, gors od koszuli śnieżnej białości pokrywał jego szlachetne piersi...

Nie! nie! gdy o tem wszystkim myślę, serce ściska mi się z żalu za nim, za tym naszym powszechnie znanym i powszechnie cenionym porządnym człowiekiem.

Ta nasza opinia publiczna ma często swoje kaprysy, lecz wobec pana Romana Rydkiewicza, trzeba jej oddać tę sprawiedliwość, była tak wspaniałą, tak piękną, jak glansowane buty jego z hamburskiej skóry, w których przy ukłonie można się było przejrzeć.

Mówcie tedy, co chcecie, opinia ta jest wzruszająca...

Kochany nasz, ceniony i poważany pan Roman, rozumiał jej wartość, więc zawsze każdy na jego twarzy widział dla siebie

uśmiech przychylny, uścisk dłoni dla ręki, w pogotowiu, komplementów parę na ustach, jakże tu nie kochać takiego człowieka?

Miał powszechnie ceniony pan Roman i wielkie przykrości w życiu swoim, ale któż ich nie ma, trzeba być na wszystko wyrozumiałym, na wszystko przygotowanym...

Pan Roman prawie że od dzieciństwa pracował na ten przymiotnik „porządny“ — jaki mu nadała współczesność, niezawodnie potomność potwierdzi.

Był synem urzędnika komory celnej, a gdzież można nabyć lepszych zasad życia, jak w otoczeniu tych, o których Chrystus miał jak najlepsze mniemanie, a którzy obowiązani są pilnować kasty ludzi, zostającej pod opieką bożka Merkurego.

Prawość, żelazną cnotę, poszanowanie cudzej własności, wyrabia tam już atmosfera, mikroświat ogarnia wszystkie umysły, a więc musiał i zagodzić w mózgu małego Romcia, któremu wszyscy przemysłowcy, nie, nie, wszyscy kupcy, zgłaszający się z interesami do ojca, przepowiadał wielką karierę.

tucyą 3. maja przekazanych zostawionych w spuściznie nam zasad, ona to niejako testamentem starej Polski przekazała następnym pokoleniom idee, które urzeczywistniając, możemy jedynie odrodzić Polskę nową: *równość wszystkich stanów, w obliczu prawa, wolność polityczna*, sięgnąć rząd, coraz wyższa oświata — ogarniająca najniższe klasy społeczeństwa — a zwłaszcza przez wieki zaniedbany lud wiejski, oto kardynalne zasady tej konstytucji, o które kilka pokoleń walczyło i które również obecne pokolenie musi rozwijać wytrwale, by lepszą zgotować przyszłość.

Konstytucja 3. maja jest świadectwem dla narodu polskiego, że on posiada warunki, niezbędne do zajęcia w gronie narodów europejskich równorzędne stanowisko. Obchodząc więc corocznie tę historyczną pamiątkę, utwierdzajmy się w potrzebie kroczenia ciągle naprzód na drodze postępu cywilizacyjnego i ufajmy, że praca nasza nie zostanie płonna.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. Delegacje wspólne zbiorą się prawdopodobnie 12. czerwca, jednakoż stanowczy termin otwarcia sesji zależy od przebiegu, jaki weźmie rozprawa budżetowa w Sejmie węgierskim. Dyakusya ta rozpoczęła się już 1. b. m. Referent Hegedus, zestawiając dochody i rozchody, wskazał na to, że Węgry mogą na pewne spodziewać się zupełnego przywrócenia równowagi w budżecie państwa. We wtorek 30. kwietnia odbywały się wspólne narady ministerjalne, oraz wspólna rada ministrów pod przewodnictwem cesarza. Zarząd wojskowy będzie wymagał większych wydatków na kawalerją. Przekroczenie przeszłoroczne-

go kredytu ma wynosić przeszło półtora miliona złr.

W Wiedniu odbywa się szjad katolicki. Zgromadzenie jest liczne i świetne. Polacy są bardzo licznie reprezentowani. Treść rozpraw i uchwał zjazdu, które niewątpliwie zaważą na szali parlamentarnego i społecznego życia monarchii, podamy po jego ukończeniu. Dziś wspominamy tylko, że ks. dr Chotkowski rozwinął przed zgromadzonymi dostojnikami katolickiego świata monarchii, prześladowania Kościoła polskiego w Bosyi, zwłaszcza gwałty i uciski jakiemu ulega nieszczęśliwe Podlasie. Deputacya polska przedstawiła się nuncjuszowi Galimbertemu i arcybiskupowi wiedeńskiemu Ganglbauerowi, u obydwóch bardzo uprzejmie przyjęta. Najjaśniejsza pani wraz z arcyks. Waleryą wraca do Wiednia 16. maja. Po ciężkim ciosie, który Najjaśniejszego pana dotknął, jako ojca i monarchę, szuka on widocznie ulgi i uspokojenia w niezmiordowanej pracy dla dobra państwa i powierzonych jego rządów narodów. Nietylko z poddaniem się i poświęceniem, ale z całą potrzebną siłą ducha i trzeźwością myśli kieruje nawą państwa i trzyma ster rządów, a ta niespożyta żywotność monarchy nietylko jest najsilniejszą rękocią przyszłości, ale jest dla wszystkich pociechą, wskazówką i każdemu w spełnieniu swoich obowiązków winna dodać odwagi.

Cesarz kieruje sprawami zewnętrznymi i wewnętrznymi, o wszystkim wie, o wszystko się troszczy, wchodzi jak dawniej w szczegóły i przewodniczy najważniejszym naradom państwa, jak to właśnie miało miejsce na wspólnym zebraniu ministrów.

Dowodem zupełnego zapanowania nad swoją boleścią i ciężką żalobą, dla dobra rzeczy publicznej, była także obecność Najjaśniejszego pana na przedwczorajszej wiosennej rewii na Schmelz, która przykre niezawodnie wzbudzić musiała w jego myśli i ser-

cu wspomnienia, a na której głoszone, że właśnie dlatego cesarz nie ukazuje się.

Niemcy. W pruskiej Izbie panów miał świętą mowę pan Kościelski w obronie pogwałconych praw narodowych Polaków w prowincjach polskich pod zaborem pruskim. Słowami pełnymi zapału i energii odmalował mowca krzywdy wyrządzone Polakom i udowadniał, że usiłowania germanizacyjne w prowincjach polskich są największym błędem politycznym rządu pruskiego, który tym sposobem pracuje dla Bosyi. Wystąpienie pana Kościelskiego i jego wywody zajęły w wysokim stopniu nietylko członków pruskiej Izby panów ale nadto całą prasę w Niemczech i całą opinię publiczną.

Zamknięcie rachunków gospodarki państwowej w Pruszech za rok ubiegły, wykazuje nadwyżkę dochodów w kwocie 75 milionów marek. Jest to na każdy sposób rezultat w stosunku do innych państw, pozazdroszczenia godny, tembardziej, że nie polega na fikcy, ale na pedantycznie pruskim zestawieniu dochodów z rozchodami.

Sejm pruski został nagle odroczone, powodem mają być zasadnicze różnice, jakie wybuchły w łonie samego rządu w kwestyi nowej ustawy o podatku dochodowym. Sam fakt odroczenia sejmu — po długich feriach i tak niespodziewanie — nazwał na ostatnim posiedzeniu tegoż p. Bickert „czemś niesłychanem“, a p. Bichter, godząc bardziej w sedno rzeczy, bez ogródki wypowiedział, że rząd dlatego odroczył sejm, nie komunikując wcale treści rzeczonyj ustawy nowej, ponieważ ta treść właśnie wywarłaby zbyt deprymujące wrażenie na masach wyborczych, a wybory do parlamentu — jak wiadomo — są za pasem.

Włochy. Buch przyjaźny Francuzom przybera na półwyspie apenińskim coraz to szersze rozmiary. Siedzibą tego ruchu jest Medyolan. Przybrał on obecnie wcale po-

Romcio był jedynakiem, cieszył się niesłychanem przywiązaniem swych rodziców, a stąd i zawsze kieszeniami napełnionymi gotówką...

Nauczył się wreszcie bardzo rozumieć się na wartości grosza, był w miarę oszczędnym, w miarę rozrztutnym, jak gdzie potrzeba.

Od tego tłumy, co to ma czarne sprawowane ręce, trzymał się zawsze zdaleka, miał słusność. Ten tłum nie zna się ani na dobrze skrojonym tużurku, ani na eleganckich manierach, czasem przycuwa on serce, ale na co się to komu przysza, proszę tylko pomyśleć... Za to Romuś czuł dziwny pociąg do delikatnych rączek, pańskich zachcianek etc. Któż mógł mu to wziąć za złe?... gust dobry i nic więcej.

Dzięki temu obracał się zawsze w do-brem towarzystwie, już od szkół uważano go za człowieka dobrze urodzonego, a jest to także jedna z zasadniczych podstaw porządku.

W rzeczywistości Romuś mógł się wy-legitymować tylko swoim ojcem, dziad bowiem pełnił obowiązki woźnego przy

komorze, ale Romuś był rozumnym człowiekiem, pomyślał tylko, i takie sobie przepyszne drzewo genealogiczne wymalował, tyłu na jego gałęziach poumieszczał wojewodów i kasztelanów, że nawet najstarsze rody podobnem poszcycićby się nie mogły.

Konsekwencyą tego genealogicznego drzewa było, iż gdy Romuś wyszedł w świat i przypadkiem do niego zgłosiła się o pomoc jakaś stara uboga baba, twierdząc, że jest jego rodzoną ciotką (niezawodnie kłamała), kazał ją za drzwi wyrzucić.

Powiedzcie! co za stoicyzm, jakie wierne trzymanie się zasad — o! o! opinia zaraz mu to przynależa.

Romuś naturalnie dorósł i został bardzo ładnym chłopcem. Miał czarne wąsiki, ładnie i misternie zaczesaną czuprynkę, no i jak zawsze gotówkę w kieszeni. Pomyśleć ile to warunków do zostania porządnym człowiekiem, w szerokim znaczeniu tego wyrazu...

W dwudziestym pierwszym roku życia przychodzi na przeciętnego obywatela kuli ziemskiej pora taka, iż potrzebuje się ko-

chać. Romuś nie mógł, bo nie chciał być wyjątkiem pod tym względem od innych. Obzierał się w około, patrzył, przyglądał arcytworom natury, pospolicie zwanym — kobietami i w tym wypadku, jak i we wszystkich swego życia, dowiódł, że jest porządnym człowiekiem.

Dlaczego miał unieszczęśliwiać wielkie damy, nie, on raz w życiu postanowił zostać demokratą i zbliżyć się do tłumów.

Obliczył, że balet kosztuje za drogo, że na kobiety towarzystwa ma jeszcze dosyć czasu i... zajął pod niebo, gdzie w gniazdku maleńkiem na strychu żyło poczciwe młode dziewczę, pełne tych ogni świętych w sercu, które to pozwalają na wiare w pięknę słówką, zwłaszcza wtedy, gdy one mówią o miłości.

Złota młodzież, gdy się dowiedziała, że Romuś opiekuje się piękną Zuzią, nieposiadała się z zazdrości.

Zuzia prócz słów gorących nic go nie kosztowała, pracowała na siebie igłą, stroiła się skromnie w perkalikowe sukienki, a gdy poznała Romusia, gdy się dowiedziała z ust jego, jak on ją bardzo a bardzo kocha, poczęła pracować ze zdwojo-

ważne i drastyczne rozmiary, zwłaszcza wobec zbliżającej się chwili otwarcia wystawy paryskiej i zamierzonej podróży króla Humberta do Berlina. Ręczniefrankofilskich tendencji jest medyolański dziennik *Secolo*, który z zelaną konsekwencją występuje przeciw wszystkiemu co niemieckie. Nie należy przytem zapominać, że *Il Secolo* jest najbardziej rozpowszechnionym dziennikiem we Włoszech.

Przeciwko Niemcom opozycja włoska zawarła ścisłą koalicję z Francją. Signor Sonzogno, właściciel *Secolo* i milioner, który większą część roku przepędza w Paryżu, jest owym łącznikiem między radykalnymi kółkami Francji i Włoch. On był właśnie tym, który w związku z swymi przyjaciółmi politycznymi, a w szczególności z ministrem handlu Micelim i z ministrem skarbu Seismit-Dodą najusilniej starali się o to, by zapewnić wystawie paryskiej jak największy współdział ze strony Włoch.

Feliks Cavallotti, poeta i radykał, w *Secolo* wydał manifest, wzywający do demonstracji na rzecz Francji wszystkich Włochów. Motywuje swą odezwę faktem, iż właśnie w maju, gdy pokrewna plemiennie Francja otwiera wystawę, król Humbert wybiera się w odwiedziny do Berlina. Cavallotti mówi w swej odezwie: „W dniu, w którym cesarz niemiecki powita króla Włoch, winny wszystkie liberalne stowarzyszenia włoskie, wszystkie kluby, wszystkie stowarzyszenia demokratyczne, towarzystwa weteranów, wyrazić narodową sympatję Italii prezydentowi wystawy paryskiej. Cóż znaczyć będą toasty wznoszone w Berlinie wobec faktu, iż miliony Włochów w tysiącach telegramów wyrażają swe sympatje dla Francji?”

Francya. *France* powstaje gwałtownie na rzad, iż dopuścić na wystawę niemieckich artystów i przemysłowców, gdy Niemcy wszystko czyniły, żeby wystawie przeszkodzić i inne ludy zniechęcić. Organa bonapartystowskie ciągle nowe dodają wykrzyki o spiasku dwóch Niemców: Spullera i Biemarka.

Paryż jest już przepelniony turystami. Wszystkie hotele mają aż do szczytów pokoje zamówione. W dniu otwarcia wystawy rozda rada miejska 400.000 franków między ubogich. Na wystawę zapowiedziano przybycie: w. ks. Jerzego, Alberta Wiktora ang., ks. Beluina Flandryi, księcia Henryka pruskiego, księcia Hohenzollern i wielu innych.

Rezultaty komisji śledczej senatu są trymane w tajemnicy, śledztwo toczy się w trzech kierunkach: zachowanie się Boulangera podczas przesilenia prezydentury, usiłowania knośni w armii, pochodzenie pieniędzy agitacyjnych. Śledztwo potrwa jeszcze najmniej miesiąc.

Rumunia. Następcę tronu przybył do Bukaresztu witany bardzo gorąco. Dnia 1. b. m. miasto było świetnie iluminowane. Przy świetle pochodni urządzono capstrzyk.

Wśród entuzjastycznych owacji ludności pojawili się na balkonie król, królowa i następcę tronu i pozostali tam pół godziny, potem udali się na przejażdżkę po mieście, gdzie ich z radością i zapamiętaniem witały niezliczone tłumy ludności.

Serbia. *W. Allg. Zig.* donosi: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż królowa Natalia obecnie nie zamierza powrócić do Serbii. Królowa w ostatnich czasach wysłała do każdego z rejentów, nie wykluczając generała Proticza, własnoręczne listy, w których zapewnia tychże przedewszystkiem o niezmiennym dla nich zyczeniu i poleca im syna swego, króla Aleksandra; następnie zaś wyraźnie oświadcza, iż teraz nie myśli wcale o powrocie swym do Serbii.

Rosya. W Częstochowie odbyło się onegdaj poświęcenie pomnika cara Aleksandra II.

Na tę uroczystość przybył z Warszawy:

generał-gubernator Hurko, generał adjutant Mussin-Puszkina, kurator okręgu naukowego Apuchtin, biskup Flawian, prezes komitetu cenzury Jankuljo, oberpoliemajster m. Warszawy Siegel-adjutant pułkownik Klejzela, tudzież gubernatorowie prowincjonalni: Essen, Muller, Stamirow, Subodkin i Zauszkiewicz, a także wielu komisarzy włościańskich, naczelników powiatu i strazy ziemskiej, deputacye włościańskie, mające na czele wójtów gmin. Poświęcenie rozpoczęło się po lustracji wojska. Z klasztoru Janogórskiego wyszedł w uroczystej procesji biskup kujawsko-kaliski, ks. Bereśniewicz, w którego dycecezy znajduje się Częstochowa. Biskupa poprzedzało duchowieństwo zakonne, świątkie i członkowie kapituły. Po poświęceniu pomnika odsłonięto takowy, a jednocześnie zagrzmięła salwa z sześciu dział. — Piedostał pomnika pokrywają następujące napisy: „Cesarzowi Oswobodzicielowi Aleksandrowi II. Wnieiony w r. 1889 staraniem ludności wiejskiej Królestwa Polskiego. Ukaz z dnia 19. lutego 1884 r. Niech ten dzień będzie wiecznie pamiętanym i dla włościan Królestwa. jako dzień nastania nowej jęki pomyślności”. Napisy są podwójne: rosyjskie i polskie. Gdy procesya katolicka wróciła do klasztoru, odbyła się procesya prawosławna do pomnika i nabożeństwo żałobne za cara Aleksandra II. Podczas tego grzmiały salwy armatnie. Wojska przeszły ceremonialnym marszem około pomnika, potem procesya powróciła do cerkwi. Na obiedzie, na którym znajdowali się wójt gmin, przemawiał biskup kalisko-kujawski, ks. Bereśniewicz. Przed obiadem obecni reprezentanci władz przedstawiłi się generał-gubernatorowi: Obiad składkowy dla obecnych w Częstochowie gości przygotowany w re-fektarzu klasztornym.

oną energią, mniej jeść nawet, a zszczenię oburzona tym postępkim bezreligijnym Zuzi.

Ciekawa rzecz, co jej brakowało? Alboż tylko jeden Romuś na świecie? Bagatela, każdy z nich byłby go chętnie zastąpił.

A jaki znakomity wpływ ten wypadek wywarł na Romusia... zmienił się do niepoznania i postanowił odtąd nie zaczepiać zupełnie tłumów, a trzymać się swojej sfery.

Romuś, jak powiedziałem, był bardzo dobrze wychowanym, eleganckim i uprzejmym chłopcem... Miał przyjaciół, dziwił się temu nie możecie, ale miał jednego, który szczególnie go kochał. Jeszcze od szkolnej ławy dawało się jego przywiązanie ślepe do celnikowego syna.

Romuś mu druzbował na ślubie, był następnie codziennym gościem w jego domu, a tak dalece wielkim był przyjacielem Jasia, że część swego uczucia przelewał na jego żonę...

Jasia to tak cieszyło! ale, bo i jakże nie miał cieszyć ten objaw i dowód zaufania.

Jasio był zajęty, powierzał swój skarb najdroższy przyjacielowi i ścisłał go, całował gorąco, gdy ten prowadził mu małżonkę na spacer, na przejażdżki, asystował przy dobroczynnej wielkanocnej kwesćie i t. d.

Nagle Jaś osowiał, zaczął mieć takie oryginalne napady... jakiś nieznanzy przyjaciel w anonimowym liście zawiadomił go, iż Romuś, ten idealny człowiek, ścisła mu rękę jako przyjaciel, a jednak bałamuci mu żonę.

— Infams! — powiedział sobie Jaś — ale, że był człowiekiem przezornym i na anonimowy nigdy uwagi nie zwracał, postanowił przekonać się sam, czy tak jest w istocie i użył najwzajemniejszego i użytego już ku temu środka.

Udał, że wyjeżdża, a jednocześnie prosił Romusia, aby przez czas jego nieobecności, zony jego nie odwiedzał.

Znalazł do usprawiedliwienia tego zdania dostateczny zapas argumentów, a Romuś najsolenniej mu to przyrzekł, zakłamywał się na przyjaźń starą a wypróbowaną.

Jasio uwierzył, Romuś jednak sadto

Nowy kodeks karny.

Projekt nowego kodeksu karnego, który m. Schönborn wniósł do Rady państwa, zajmuje naturalnie w wysokim stopniu uwagę sfer prawniczych. U wstępu zawiera on liczne ustępy, dotyczące zmian postępowania karnego. Jednym z najważniejszych postanowień jest kompetencja sądu zwykłego co do przekroczeń, popełnionych przez prasę.

Jeżeli mianowicie oskarżyciel prywatny wnosi skargę przeciw prasie o obrazę honoru, to sprawa ta w myśl projektu idzie nie przed trybunał przysięgłych, ale przed sąd zwykły. Ponieważ ta zmiana pociąga za sobą zmianę ustaw zasadniczych, do przyjęcia jej więc potrzeba będzie $\frac{2}{3}$ większości.

Nadto są jeszcze inne liczne obostżenia, przeciw prasie wymierzone. Jako karę za zbrodnię, za którąby dziennik ewentualnie został skazany, orzeka nowy kodeks utratę co najmniej połowy kaucyi.

Właściwy kodeks obejmuje 516 paragrafów. Największej zmianie uległy §§, mające charakter polityczny.

W miejsce dotychczasowego paragrafu 58 — zdrada główna — na którą postanowioną była kara śmierci, jest 11 nowych paragrafów zatytułowanych: „*Ueber Staatsverbrechen*“, obejmują one: Zbrodnię przeciw życiu i zdrowiu cesarza, przeciw ustawicznemu porządkowi dziedziczenia tronu, zasadniczym ustawom państwa i kraju, przeciw całości państwa.

Dalej należy tu: zakładanie związków mających na celu zdradę główną, wzywianie lub zachęcanie do czynności podobnych słowem lub drukiem, dawanie pomocy nieprzyjacielowi w czasie wojny, zdradzenie innemu rządowi tajemnic stanu (paragraf

Geffokenowski), nieuprawnione werbowanie żołnierzy dla obcych państw, uprowadzenie rekrutów, szpiegowanie, zdradzenie drukiem wojskowych operacji (w czasie pokoju kara 500 zlr., w czasie wojny 5 lat więzienia), czynna obraza cesarza, lub zagrożenie czynną obrazą temuż, obraza słowna cesarza. Karygodnymi są dalej: obrazy innych rodzin panujących, posłów, członków parlamentu, delegacyi, sejmu. Groźba połączona z zamiarem wpływnięcia na tych ostatnich karana będzie więzieniem do lat 15. Fałszowanie wyniku wyborów do ciał wybieralnych karane będzie więzieniem do lat 2. Przekupstwo przy wyborach karane będzie obustronnie karą więzienia do 1 roku, lub grzywną 1000 zlr.

Dawniejsze paragrafy 300 — 301 są w kodeksie pominięte.

Przeciw socyalistom skierowany jest §. 149: „Kto bierze udział w związku mającym na celu obalenie instytucyi małżeństwa i własności, karany będzie więzieniem do 2 lat.

W nowym projekcie znajdujemy dalej następujące zmiany:

W miejsce wyrazu: *Arrest* — używa on *Haft*; w miejsce *Kerker* — *Gefängnis*; zamiast *schwoerer Kerker* — *Zuchthaus*, a nadto przy politycznych zbrodniach *Staatsgefängnis*.

Następstwa kary, określone w dotychczasowym kodeksie w §. 27, zostaną zmienione. §. 43 przedłożonego projektu powiada, że osobna ustawa określi, o ile skutkiem wyroku skazującego, traci się mandat poseselski, bierno i czynne prawo wyborcze.

Karygodne działanie, wymierzone przeciw obcym, zaprzężaionym państwowym, będzie mogło być karane tylko na wniosek obcego rządu.

Nowy kodeks zaostrza także karę za pod-

burzanie przeciw narodowości, religii, lub pojedynczym klas społeczeństwa przeciw sobie. Dotychczasowa kara więzienia od 8 do 6 miesięcy, podwyższoną została na karę do 1 roku, lub grzywnę do 1000 zlr.

Trzynasty rozdział kodeksu ustrukturuje o pojedynku. Sekundanci, jakoteż lekarz obecny przy pojedynku, są wolni od odpowiedzialności.

Przy kradzieży i oszustwie podwyższono wysokość szkody i tak, zamiast 300 zlr. ustanowiono 1000 zlr., jako normę dla ostrzejszego wymiaru kary. Oszustwo staje się zbrodnią, jeśli szkoda wynosi po nad 50 zlr. a nie jak dotychczas 25 zlr.

Zaostrzone są także kary przy bankructwie.

Korespondencje „Kuryera Rzeszowskiego“.

Sokołów, 26. kwietnia.

(Sklep Kółka rolniczego. — † Józef Nycz).

„Kupujemy potrzeby nasze wszędzie i zawsze u swoich, nieśmy zarobek do swoich, a zarobek ten pozostanie w społeczeństwie naszym i stanie się dorobkiem społeczeństwa, które przez to nie zmarnieje, ale przeciwnie dorobi się i zbogaci“. Tak piszą i tak robią chłopci na samym krańcu Polski (nad morzem Bałtyckim).

A u nas co się pod tym względem w kraju robi. W naszym miasteczku założyło Kółko rolnicze sklep, który się pięknie rozwija. Wytrzymał ten sklep konkurencyą żydów, wszelkie zabiegi i intrygi, stawiane z ich strony, ale niestety musi jeszcze walczyć z apatją swoich ziomków, a przedewszystkiem z miejscową inteligencyą, która omija sklep kółkowy, jakby jakiego wroga. Zawszydzają pod tym względem sokołowską

był porządnym człowiekiem, aby mógł pozwolić, iżby żona jego przyjaciela nudiła się w czasie nieobecności męża...

Jaś wrócił do domu tego samego dnia, w którym niby wyjechał — i zastał mieszkanie swoje zamknięte...

Pasya ogarnęła go ostatnia, chciał drzwi wywalić, zamiarowi temu stanęła na przeszkodzie grzeszność żony, która przebudziwszy się ze snu twardego, otworzyła je najwzyczajniejszym kluczem, zdziwiona, iż zwykle spokojny mąż, takie wyprawia brewerye.

Jaś się uspokoił i odtąd wszystkie przychodzące anonimy nieczytane rzucił do pieca.

Romusia zastał w łóżku — był słaby, a przyjaciele jego szepotali sobie na ucho, że zwichnął nogę, wyskakując z pierwszego piętra oknem.

Uratować honor kobiety w ten sposób z narazieniem własnego zdrowia, a kto wie, może i życia, iż to potrafi tylko porządnym człowiekiem, nikt temu matematycznemu pewnikowi nie zaprzeczy!

Romus miał jeszcze inne kwalifikacye ku temu.

Był członkiem Towarzystwa dobroczynności, płacił najregularniej wkładki a rzecz prosta żebrakom przez rozum żadnej jałmużny nie dawał.

Trzeba być zawsze człowiekiem porządku.

Staremu swemu nauczycielowi odmówił pożyczki na obiad, bo urządzał koncert na dochód wsparcia artystów...

No! spotkała go też najzupełniej zasłużona nagroda za takie porządne życie.

W pewnym towarzystwie bardzo poważanem postawiono go na kandydata do godności członka honorowego.

Ho! ho! ho! nie myślcie moi państwo, iż to tak łatwo podobną otrzymać godność... Przechodzi się tam cenzurę, jak przy wyborze na wolno mularza. Niedawno przebalatowano tam człowieka, który się ożenił z kobietą, chcąc uprawnić swoje dzieci i zrehabilitować krzywdę, jaką jej wyrządził.

Niech to wam posłuży za miarę sprawiedliwości i srogięj bacności nad honorem instytucyi.

Trzynastu mętów tedy zasiadło do sto-

łu i poczęło radzić nad uuhonorowaniem Romusia.

Ten, co go na tę godność przedstawił, wstał i zaczął pięknie mówić, ale jak pięknie, to niech i Cicero się schowa. I wyliczał tedy, jak Romus otwarcie powiedział Zuzi, że jej nie kocha, jak uratował honor kobiety kosztem własnego zdrowia i życia, jak nawet o starym nauczycielu zapomniał, byle urządzić koncert na podupadłych artystów, jak regularnie płacił wkładki Towarzystwu dobroczynności, a żebractwu z zasady nic nie dawał, no i tysiące tym podobnych czynów. Wszyscy byli zdumieni tem, że dotąd jeszcze instytucya nie dała tytułu honorowego członka tak porządnemu człowiekowi.

Było tam, co prawda, i maleńkie *ale*, wyszło ono jednak z ust jakiegoś siwo-włosego kontrolora, który chciałby w ludziach na ziemi widzieć aniołów!

Dzikus, doprawdy dzikus!

Gdy protektor Romusia skończył wyliczać wszystkie jego zalety, pokręcił on siwego wąsa i głośno zawołał:

— Łajdak!...

Co śmaczy jednak pesymizm wobec o-gólnego uznania.

inteligencją chłopci z okolicznych wiosek, którzy prawie wszystko w Kółku kupują.

Na początku przytoczone słowa trzeba by złotemi głoskami wybić i na srebrnej tablicy w Sokołowie do publicznej wiadomości podać. Wprawdzie są i tutaj wyjątki i spodziewać się należy, że ludzie inteligentni, rozumiejący interes społeczeństwa, nie dadzą upaść sklepikowi Kółka.

Dnia 24. b. m. umarł w Maryninie, folwarku należącym do dóbr hr. Alfr. Potockiego, rządcą ekonomicznym Józef Nyoz. Był to człowiek, jakich dzisiaj mamy mało, szlachetnego charakteru, cichy i skromny, miłujący gorąco kraj i ojczyznę. W okolicy pomiędzy znajomymi zjednał sobie swoją szlachetnością sympatyę, wyrobił sobie u wszystkich prawdziwy szacunek i poważanie. Nic też dziwnego, że na pogrzeb, który się odbył w Sokołowie dnia 26. kwietnia, zjechała się bardzo wielka liczba kolegów z różnych stron i przybyło bardzo wiele miejscowych osób, chcąc tym sposobem dać wyraz głębokiego żalu i boleści po stracie tak zacnego i szlachetnego męża. Zwłoki jego spoczęły na cmentarzu w Sokołowie w grobie familijnym. Cześć jego pamięci!

Majdan koło Kolbuszowej.

(Pojar).

Dnia 25. kwietnia b. r. w południe, wybuchł pożar w budynku dworskim murywanym, do browaru piwnego należącym, a dzierżawionym przez izraelitów. Ogień był prawdopodobnie podłożony, gdyż ukazał się w miejscu (na samym końcu od strony północnej), w którym bynajmniej z ogniem nie robiono, była to bowiem lodownia i skład piwa, czyli tak zwana „szpilka“.

Straż ochotnicza ogniowa, zaalarmowana dzwonem kościelnym i trąbką szasacką, pośpieszyła z sikawkami na miejsce pożaru

Dzikus rzucił wprawdzie czarną gałkę do urny, ale Romuś dwunastoma głosami zyskał tytuł honorowego.

W kilkanaście lat potem umarł — umarł tak jakoś zwyczajnie, gdy ja myślałem, że niezwyczajnie umrze.

A pięknie umierał, ręce miał złożone na piersiach, oczy wzniesione do góry, święty, doprawdy, iż święty, myślałem sobie.

Co też było wieńców na trumnie, jaki żal ogólny!!!

Na pogrzebie nie widziałem owego jego gomości o siwych wąsach z żołnierską miną. Ciekaw jestem, czy też się przekonał, żeśmy chowali do grobu porządnego człowieka, a nie jak on to tam powiedział. Ach! nie, nie powtórzę tego wyrazu, skamieniałby mi język.

Głos ludzi jest głosem Boga, a więc opinia jest nicomylną.

M. W.

w stosunkowo bardzo krótkim czasie, lecz i tak prawie cały dach stał już w płomieniach.

Przy słabym wietrze południowym, a przy nadzwyczajnym wytępieniu sił, zdołano ograniczyć pożar jedynie na spaleniu się dachu pożarem dotkniętego budynku i również dachu na małym, tuż obok stojącym, domku drewnianym; pomimo, że od miejsca pożaru tylko o 6 kroków stoi browar piwny, a z drugiej strony zaledwie o 6 do 8 kroków oddalenia jest mnóstwo starych, drewnianych domów.

Przy gaszeniu ognia fungowały dwie sikawki dwukołowe, ale dawał się czuć brak wody i brak ludności pomocniczej, co też było powodem, że straż ogniowa ograniczona na swe własne siły, zaledwie o godzinie 8 wieczorem miejsce pożaru opuścić mogła, zostawiając kilku strażaków na warcie, by ogień ponownie się nie pojawił.

Budynek murywany jest assekurowany, budynek drewniany zaś nie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 4. maja.

* **Ku uczczeniu 98. rocznicy konstytucji 3. maja** odbyło się wczoraj w kościele OO. Bernardynów staraniem Zwierzchności miasta nabożeństwo pamiątkowe przy udziale niestety bardzo nielicznej publiczności. Przyczyniła się do tego zapewne zbyt wczesna godzina, w której się nabożeństwo odbywało, gdyż w tym czasie ani młodzież szkolna ani też urzędnicy nie mogli w niem wziąć udziału.

Ochotnicza straż ogniowa, wystąpiła ze sztandarem pod komendą naczelnika p. Krausa.

* **Nabożeństwo żałobne za cesarzową Annę**, odbyło się dziś rano w kościele Farnym w obecności wielu cywilnych i wojskowych, młodzieży szkolnej i zgromadzonej publiczności. W szkołach nie było nauki.

* **Awans majowy w armii.** W 40. pułku piechoty: Order żelaznej korony III. kl. otrzymał pułkownik Wilhelm Hirsch. — Do czynnego stanu obrony krajowej przeniesiony major Edward Trinka. — Przeniesieni: kapitan II. kl. Fryderyk Frühling do 4. bat. strzelców, podporucznik Gustaw Mark Traisenthal do 17. pułku. — Mianowani: podporucznikiem major Feliks Weber z 20. p., majorem kapitan I. kl. Antoni Spazek z 102 p., kapitanem II. kl. porucznik Karol Pawlas, porucznikiem podporucznik Oswald Fromme, podporucznikami kedei zastępcy oficerów: Karol Wenzl, Edward Barth, Antoni Morgenstern i Józef Laszek.

W 16. pułku huzarów. Wojskowy krzyż zasługi otrzymał rotmistrz I. kl. Roderyk hr. Arz Vasegg, który szarżem został mianowany majorem. Rotmistrzem II. kl. mianowany porucznik Artur Petesni Steinberg, porucznikami podporucznicy: Juliusz Kralovanszky, Béla Mayer, Franciszek Lindenmayer i Aladár Miklós.

W 3. pułku ułanów. Przeniesieni: dr Hugo Hoffmann ze szpitala garnizonowego we Wiedniu. Mianowani: rotmistrz II. kl. Hipolit Brzozowski, rotmistrzem I. kl. przy 2. pułku ułanów, porucznikami podporucznicy Jan Kneiff, Seweryn hr. Drohojowski, Aureli Serda, Franciszek Steinbach i Witold hr. Łoś.

Porucznik Hugo Kromer przeniesiony do dywizji w Osiuku.

Urlopowani na rok: major 40. pułku piechoty Julian Staworski i rotmistrz I. kl. 3. pułku ułanów Władysław Szamoył.

W obronie krajowej. Podpułkownik 58. pułku piechoty Leopold Mastny, mianowany został pułkownikiem w obronie krajowej i przeniesiony do Rzeszowa. Mianowani: kapitanami I. kl. Jakób Nowak (55. bat.), Ferdynand Petrovec (56. bat.), kapitanem II. kl. Maurycy Friedmann (56. bat.), porucznikiem Zygmunt Fischer (56. bat.) podporucznikiem Braest Wrany (56. bat.).

* **O ś. p. Henryku Straszewskim** pisze *Gazeta Łęczyńska*: Zmarły zjednał sobie nieskazitelną charakter, uczynnością, gorliwą pracą dla dobra publicznego, cześć, nie tylko u obywateli i inteligentnych, ale i u włościan z dalszych powiatów.

Dla siebie skromny w wydatkach, hojnie wspierał potrzebujących. — Opiekun młodoletnich poświęcał nie tylko czas swój i zachody z całą gorliwością dla dobra tychże, ale też nie uważał na to, że z kieszeni własnej wydatki robił, których zwrotu nie żądał. Miał Rzeszów i burza traci w nim jednego z najzasłużeńszych obywateli i dobrodzieja. — Przywiązany do ziemi rodzinnej, bezdzietny, zapisał cały swój majątek drowi Maurycemu Straszewskiemu, profesorowi Uniwersytetu krakowskiego. W testamentie nie wspominał i o innych krewnych, czyniąc im liczne zapisy.

Z pietyzmu dla rodziców uczynił fundację mieszalną za ich dusze i zostawił fundusze na utrzymanie kaplicy. Nie wspominał też i o tych, którzy wspólnie z nim pracowali, zapisując całej starszej służbie dwuletnie a nowo przyjątej jednoroczne zasiłgi. Dla gminy Boguchwały pozostawił kwotę dwóch tysięcy złotych, by procent z takowych corocznie wypłacano dwom najzasłużeńszym i najbardziejym wyrobnikom z Boguchwały.

Testament treściwy, tchnący żywciością i pamięcią o wszystkich, którzy go bliżej obchodzili, daje piękny obraz jego szlachetnego ducha, przykład staropolskiego obywatela i ojca swych włościan.

* **Za duszę ś. p. Henryka Straszewskiego** odbyło się dziś o godzinie 10. przed południem w kościele Farnym nabożeństwo żałobne staraniem Zwierzchności miasta.

† **Władysław Szajna**, nauczyciel szkół ludowych, zmarł 27. z. m. w 22. roku życia.

* **Reorganizaeya tutejszej wydziałowej szkoły żeńskiej.** Z początkiem następnego roku szkolnego otrzyma nasza ośmioklasowa szkoła żeńska odmienną organizacya, a mianowicie podzielona ona zostanie na 1) czteroklasową pospolitą szkołę ludową i 2) czteroklasową szkołę wydziałową, jednakową pod wspólną dyrekcją. Za szkołą wydziałową połączone będzie kurs praktyczny robót kobiecych, na którym udzielane będą następujące przedmioty: a) rysunki, b) krawieczyna, a mianowicie: szycie ręczne i maszynowe, szycie sukien, nauka kroju bielizny i kroju sukien, a ewentualnie także o) nauka robót drutowych, szydełkowych, deskowych i siatkowych. Na kurs praktyczny wpisze się mogą uczniowie po ukończeniu czteroklasowej szkoły pospolitej, będą jednak obowiązane w myśl statutu do miszowania następujących opłat, jakoteż z początkiem każdego roku szkolnego tytułem wpisowego 1 złr., a oprócz tego z początkiem każdego miesiąca tytułem opłaty miesięcznej 1 złr.

Przy tejże szkole wydziałowej może ewentualnie zostać urządzonym kurs teoretyczny dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej, którego celem byłoby uzupełnienie wykształcenia, na bytogo w szkole wydziałowej. Obejmaje on następujące przedmioty: a) historiją literatury polskiej, b) naukę języka francuskiego i niemieckiego, c) geografiją, d) historiją nowszych czasów, e) historiją polską, f) historiją sztuk pięknych, g) wiadomości z pedagogii, dydaktyki i higieny, o ile potrzebne są powodzenia kobiety. Warunkiem przyjęcia na kurs teoretyczny jest ukończenie szkoły wydziałowej.

* **Ustawa o zniesieniu prawa propliny** wszedła w życie, ogłoszoną i równocześnie rozlaną została w całym kraju dnia 30. kwietnia. — Zwracamy uwagę, iż od dnia wejścia tej ustawy w życie, zatem od dnia 30. z. m. poczyną upływać 30-dniowy termin, oznaczony w § 7. ustawy, do wnoszenia reklamacji.

* **Prawo służby jednorocznej ochotniczej** w wojsku otrzymali kandydaci seminarjów nauczycielskich.

* **W sprawie ospy.** Z dowodu wyznaczenia funduszu przez Wydział kraj. na doświadczenie 450 fioł krowianki dla powiatów ospą dotkniętych i wobec udzielonej na ten cel przez tutelny Wydział powiatowy kwoty 60 zfr. zdaje się, że w całym powiecie pierwsze szczepienia dzieci będzie można skuteczniej czystą krowianką. Dla rewakcytacji trzeba będzie jak dotąd postęgiwać się tymą humanizowaną.

W 4 wypadkach stwierdzono, że głównymi ogniskami, gdzie ospa tężona przez domowników powstawała i skąd dalej się szerzyła, były karczmy położone przy ważniejszych drogach: w Staroniwie, Zwięzcu, Boguchwału i Zaczerniu. Osoby które pielęgnując chorych na ospę temi samymi nieoczyszczonymi rękami wydawały lub miały przy przechodzie pieniądże, podawały napój, sól, pieczywo i t. p., tym sposobem roznosili chorobę w dalekie gminy. — Wobec tego polecił c. k. starostwo, aby zwierzchności gminne i c. k. posterunki żandarmerji przy każdej sposobności przekonywały się o stanie zdrowia mieszkańców po wszystkich karczmach, w razie sprawdzenia w karczmie zakaźnej choroby, zarządza c. k. starostwo szychmiast zamknięcie dotyczącej karczmy i postawienia przy niej warty. Wobec niebezpieczeństwa rozszerzenia się ospy, ostrzeżenie się wszystkie zwierzchności gminne i pp. przełożonych obszarów dworskich przed włączającymi się od domu do domu, od wsi do wsi handlarzami smaż, jaj, jakoteż przed żebakami, za których pośrednictwem ospa łatwo przeniesiona być może. C. k. starostwo wydało także zarządzenie, aby od tegorocznego poboru wojskowego wstrzymały się na razie te gminy z dostawieniem popiołów, gdzie ospa nagminna panuje.

* **Ze Straży ochot. ogniovej.** Na ostatnim posiedzeniu Rady nadzorczej uchwalono wystosować prośbę do Rady miejskiej celem szybkiego wystawienia spinelni, wzięcia korporacyjnie udział w nabożeństwie 3. maja, a dzień patrona św. Floryana obchodzić d. 4. maja towarzyskim zebraniem. Następnie rozważano nad sposobem sprawienia lekkiej a dalekośnej siłwki, postanowiono zaprosić plakatem publicznym do wstępowania na czynnych członków Towarzystwa, a w końcu uchwalono, aby straż bez upoważnienia Rady nadzorczej nigdy nie występowała in corpore.

Ze względu braku funduszu postanowiono zbierać składki, do czego uproszono i upoważniono pp. Szybalskiego i Zielińskiego.

* **Na dom biednych starców i sierót izraelskich** złożyli: Iszak Ingwer 25 zfr., Emanuel Liow 10 zfr., Henryk Glazer 10 zfr., Samuel Alter 5 zfr., Mayer Kalter 5 zfr., Regina Parasz 3 zfr., Nathan Schwarzbard 2 zfr., Mojżesz Aron Staub 2 zfr.

* **1. Maja** nastąpił nam sposobność posłuchania muzyki wojskowej aż trzy razy. Już dnia poprzedniego wieczorem o 9. godzinie odbył się capstrzyk z muzyką, przyczem nadto po jedyną kawalkę odegrano pod mieszkaniem pp. Jeneratów, starosty i burmistrza. W sam dzień zaś 1. maja odegrała muzyka rano o 5. godzinie na ulicach miasta i przed powyższymi osobistościami, tak sw. „pobudkę“. Wreszcie po południu o 4. godzinie odbył się koncert na skwerach przy ulicy Pańskiej.

Towarzystwo prawdziwie majowa pogodą, że też chętnych posłuchania muzyki nie bra-

ło, szczególnie podczas capstrzyku wieczornego.

* **Stan chorób nagminnych** w powiecie rzeszowskim od 31. marca do 27. kwietnia 1889.

1) Odra (kur) w Białce (lud. 834). Pozostałych 14 chorych wyzdrowiało.

2) Błonica, dławiec (diphtheritis, croup) w Staroniwie (lud. 1000). Na 8 chorych wyzdrowiało 6, umarło 2.

3) Płonica (skarlatina) w Jaworniku przedmieście i Zabrzałówce (lud. 1355) Zaborowało 11, wyzdrowiało 8, umarło 3.

4) Ospa (variola) w Boguchwałcu, Jasioncu, Przybyszowce, Rzeszowie, Zgłobniu, Stobierny, Tyczynie, Zalesiu, Staromieściu i Zaczerniu (lud. 24307). Do pozostałych d. 30. marca 18 chorych (11 szczepionych, 7 nieszczepionych), przybyło w ostatnich 4 tygodniach 30 chorych (20 szczep. 10 nieszczep.). Na ogólną liczbę 48 chorych wyzdrowiało 36 (szczep. 24, nieszczep. 12), umarło 5 (3 szczep. 2 nieszczep.), pozostaje w leczeniu 7 (4 szczep. 3 nieszczep.). Podług ostatnich doniesień gminnych, choroba wybuchła i znacznie się szerzy w Bizanie, Lubeni, Wulcu, Malawie, Grodzisku i Rudny wielkiej.

* **Muzyka wojskowa** grać będzie co czwartek od godziny 6⁰⁰ do 1/2 8 naprzemian na skwerach przy ulicy Pańskiej i w ogrodzie miejskim.

* **Zguba.** Podczas ostatniego jarmarku na konie zgubił p. H. złoty pierścionek z brylantem, wartości 150 zfr.

* **Kalendarzyk myśliwski.** W maju prócz cietrzewi i guszczów, i to tylko do 15., na ładną zwierzynę nie wolno polować.

* **Wiadomości policyjne.** W czasie od 1. kwietnia do 4. maja b. r. przytrzymała policja miejska 106 osób, a mianowicie: do lekarskiej wizyty 12, za oddalenie się ze służby 3, po wyleczeniu ze szpitala 4, za dręczenie zwierząt 1, za różne kradzieże 18, za pijaństwo 12, ze sądu po odbytej karze 18, za prowadzenie nierządu 3, za wścizogostwo 7, za nieprawne wykonywanie murarstwa 1, szupasem przybyło 6, za wysypanie popiołu z ogniem 2, za niestawienie się do wizyty lekarskiej 2, za przemycanie wódki 3, za pobicie 1, za fałszowanie książki 1, za burdy uliczne 2, za powrót z szupasa 4, za zaniedbanie przepisów meldunkowych 3, za szybka jazdę 1, za zebranie 2.

Z tych oddano do sądu 18, do szpitala 8, policyjnie zaś ukarano 60, uwolniono 20 osób.

* **Z Ropczyc.** Nader serdeczne powitanie urządzone nowo mianowanemu staroście w Ropczycach, p. Marynowskiemu. Korespondent *Dzies. Pol.*, donosząc o wyprawionej p. staroście w chwili jego przybycia do Ropczyc owacy, wyraża przekonanie niewątpliwe, że powiat obecnie, po czteroletnich przychyłkach stosunkach, znowu odżyje, a sprawy pójdą różniej i zafatwane będą ku pożytkowi okolicy i kraju.

* **Z Kolbuszowej.** Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Kolbuszowej, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 4. czerwca b. r. Wybór ten odbędzie się o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Etat nauczycieli w gimnazjach galicyjskich** spominiemiu nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych, jest następujący: 25 dyrektorów, 318 profesorów i nauczycieli, 106 suplentów, mających zupełną lub częściową kwalifikację nauczycielską, 110 suplentów nie mających kwalifikacji, — razem 559 osób.

* **Humorystyka.**

W salonie.

— Zdejesz się na bawić?

— Przeciwnie... bawi mnie to, że nie jestem jedyny, który się nie bawi...

Prawdziwy żal.

— Musisz, Janie, bardzo żałować swojej nieboszczeni...

— O, i jak...

Po chwili:

— Powiedział wam, kumie, jak wrócę do domu, nie mam kogo walić!

Dział Ekonomiczny.

* **Premiowanie bydła włościańskie-**go odbyło się w poniedziałek 29. z. m. Do konkursu stanęło 24 wystawców, którzy przedstawili 31 sztuk bydła rogatego, z tych odnośna komisja wybrała do nagrody 18 dobrze przeziomianych sztuk, wskutek czego wynik premiowania był następujący: 1) Szostak Wincenty ze Słociny za 3-let. jałówkę otrzymał 15 zfr. 2) Gliwa Michał z Zalesia za 2-let. buhaja 4 zfr. i koc wartości 7 zfr. 3) Wdowik Maryanna z Bratkowic za parę wołów roboczych 6 zfr. i garnek za 1 zfr. 50 ct. 4) Zieliński Antoni z Babicy za 2-let. buhaja 1 zfr. i chustkę wędliną za 4 zfr. 5) Rusin Jan z Trzciny za 2-let. jałówkę cielną i 5-let. krowę cielną 1/2 szt. płótka za 6 zfr. 6) Busz Barł. z Drabinianki za 4 let. krowę cielną i roczną jałówkę 5 zfr. 7) Beres Jan z Staromieścia za 1-roc. byczka 2 zfr. i putnię wartości 3 zfr. 8) Kisielewski Michał z Ruskiej wsi za 6 letnią krowę cielną i roczną jałówkę 3 zfr. i skopiec za 2 zfr. 9) Bąk Marcin ze Świlczy za 3-let. buhaja 3 zfr. i 1/2 szt. płócenka za 2 zfr. 60 ct. 10) Płonka Michał ze Słociny za 4-let. krowę cielną 2 zfr., 8 postrońków i 4 par lej wartości 3 zfr. 20 ct. 11) Nowak Paweł z Rzeszowa za 6-let. krowę cielną 3 zfr. i kłódkę za 1 1/2 zfr. 12) Wiśniewska Katarzyna z Staromieścia za 6 let. krowę cielną 1/2 szt. płócenka za 3 zfr. 50 ct. 13) Zembron Michał ze Słociny za 8-let. cielną krowę 2 zfr. i zgrzebło za 75 ct. 14) Dydoł Jędrzej z Łukawca za 1 1/2 roc. buhaja 2 zfr. i kosę z osetką za 60 ct. Nadto otrzymał Baran Tomasz, pasterz z Białej, 2 zfr. za staranne dozоровanie buhaja dworskiego, którego Towarzystwo zaraz na placu zakupiło za 125 zfr., na stacyę dla gminy Kielnarowa.

Ceny targowe. (Ceny rozumieją się za 100 kilo).

Rzeszów. Pszenica 7.35 do 7.40. Żyto 6.20 do 6.40. Jęczmień 6.25 do 6.50. Owies 6.20 do 6.40. Koniec 60.— do 75.—. Rżepak — do 14.—. Groch 6.— do 7.—. Wyka 6.50 do 7.—. Chmiel 100.— do 160.—. Okowita 12.50 do 18.—.

Kraków. Pszenica 7.20 do 7.20. Żyto 6.25 do 6.30. Jęczmień 6.30 do 6.70. Owies 6.20 do 6.50. Koniec 40.— do 50.—. Rżepak — do —.—. Groch 7.— do 8.—. Wyka 6.25 do 7.50. Chmiel — do —.—. Okowita 76.— do 78.—.

Łódź. Pszenica 6.50 do 7.—. Żyto 5.40 do 5.70. Jęczmień 5.50 do 6.75. Owies 5.80 do 6.25. Koniec 50.— do 50.—. Rżepak 18.— do 18.60. Groch 6.— do 8.50. Wyka 6.50 do 7.20. Chmiel 60.— do 100.—. Okowita 11.75 do 12.—.

W handlu zbożowym spostrzegł się daje o ostatnich dniach pewne wzmocnienie tendencji, pod wpływem którego widoki dalszego podniesienia cen nabierają niejakiego prawdopodobieństwa, a wobec tego właściciele zboża wstrzymują się ile możności od sprzedaży i wyszukując lepszej konjunktury, podnoszą swoje żądania.

Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wycłozona została z 23-letniej głuchoty i szum w uszach, gotowa jest nadesłać każdemu bezpłatnie opis takowego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kolingasse 4. 160 42-52

Słownik łacińsko - polski

33 5-7

Kr. A. Bieltkowieca, obejmują-
cy dwa spore tomy (13 zeszytów), nabyć
można za nadór zniżoną cenę 2 złr.
w Dyrekcyi tutejszego c. k. Gimnazjum.

• Pożyteczna książka. •

... Wskazówki zawarte w na-
destanej mnie książeczce są
wprawdzie krótkie i zwięzłe,
lecz jakby stworzone do prak-
tycznego użytku; tak ja, jak
i moja rodzina, doznaliśmy w na-
różnorodniejszych słabościach
bardzo ważnych usług! — Tak
i podobnie brzmią listy dzięk-
ujące, które księgarnia na-
kładowa Richtera prawie co-
dzienne dostaje za przesłaną
brozurkę z ilustracyami „Przy-
jacieli chorcyh”. Jak załączone
do brozurki listy poświadczają
dowodzą, znaleźli przez soście
zachowanie rad tam się znajdu-
jących, ocalenie nawet tacy cho-
rzy, o których wyzdrowieniu
wszyscy już zwątpili. Brozurka
ta, w której zawarte są wyniki
dlugolletnich doświadczeń, za-
sługuje na poważne uwzględnie-
nie ze strony każdego chorego.
Kto sobie życzy przeczytać w po-
siedzenie tej cennej książeczki,
niechaj najprzede kartkę korespon-
dencyjną w polskim języku o
„Przyjacieli chorcyh”, podając
zarazem swój dokładny adres.
Adresować należy w Europie:
Richter's Verlag-Anstalt, Leip-
zig, a w Ameryce: New-York,
310 Broadway. Zamawiający nie
o ponosi żadnych kosztów.

Na miesiąc Maj!

- Antoniewicz, ka. K. S. J., Winieczek ma-
jowy Najś. Boga Rodzicy Maryi, 10 ct.
 - Hołowiński, ka. Ignacy, Miesiąc Maj, po-
święcony Najświętszej Maryi Pannie.
Przerobiony z włoskiego dla użytku
Polaków, 30 ct.
 - Kochowski, P. Wesparyan z Kochowa, Ró-
żaniec Najświętszej P. Maryi według
zwyczaju kaznodziejskiego rytmem
polskim wyrażony, 30 ct.
 - Krukowski, ka. Józef, Nowe nauki majo-
we, 1 złr.
 - Wykład antyfony „Pod Twoje obro-
ne” w 32 czytaniach majowych, 40 ct.
 - Godzinki o Niepokalnym Poczęciu
N. Maryi P. w 32 rozmyśleniach ma-
jowych, 45 ct.
 - Rozmyślenia majowe o tajemnicach
różaniec N. M. P., 45 ct.
 - Salve Regina w 32 rozmyśleniach
majowych, 60 ct.
 - Miesiąc Maryi, zawierający msze święte
na wszystkie dni maja, oraz rozmy-
ślenia na każdy dzień z zapisków czy-
niących podczas konferencji majo-
wych i p. ka. Zyg. Golińskiego przez
A. A., 45 ct., oprawiony egz. po 65 ct.
 - Miesiąc Maryi, czyli rozmyślenia na każdy
dzień miesiąca, o Jej życiu, chwale
i opiece Porządkiem czasu ułożone
a do Jej świąt zastosowane, 75 ct.
 - Nowakowski, ka. Jakób, Miesiąc Maj po-
święcony Bogarodzicy i Niepokala-
nej Dziewicy Maryi, 40 ct.
 - Petuliński, ka. Adam, Miesiąc Maryi, 10 ct.
 - Różaniec Marya, U stóp Maryi Nowonny,
litanie i Modlitwy odpustowe na
całość Najś. Maryi Panny, 25 ct.
 - Sowiński, ka. Józef, Na chwałę Maryi.
Nauki i przykłady na każdy dzień
miesiąca maja z dodaniem litanii
i pieśni do Najś. M. Panny, 65 ct.
 - Włodzki Walery, Nabożeństwo Majowe
poświęcone czci Najświętszej Panny
Królowej Korony Polskiej, 1,50 złr.
- Poleca Księgarnia J. A. Pe-
lara (H. Czerny) w Rze-
szowie.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,
iż otrzymałem świeży transport

naturalnych wód mineralnych tudzież prawdziwego cementu portlandzkiego

które sprzedają po cenach najniższych.
Polecając się łaskawym względom, zostaje
z wysokiem poważaniem 46 1-4

S. Blumenberg,
handel korzenny, materyałów i farb w Rzeszowie.

Nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszło dziełko p. t.:

PRAKTYCZNY PRZEWODNIK

do udzielania
NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO
na podstawie
pierwszej książki do czytania i nauki języka polskiego
DLA SZKÓŁ LUDOWYCH.
CZĘŚĆ III
TRZECI I CZWARTY ROK NAUKI.

Napisał
Henryk Stroka,
starszy nauczyciel przy c. k. Seminarjum naucz. męskiem w Rzeszowie.
Cena 1 złr. 20 ct., z przes. poczt. 1 złr. 25 ct.

IZYDOR WOHL
190 ulica Sykstuska l. 6 29-7

WE LWOWIE
poleca Sana. P. T. Publikowicki
swoją WYŁĄCZNY SKŁAD

HERBATY ROSYJSKIEJ.

Kayser, dośk. czarna 1/2 kilo	1 80
Szwab, w. białe 1/2 kilo	2 30
Melange, w. białe 1/2 kilo	3 20
Melange, karawans 1/2 kilo	4 60
Praca I 1/2 kilo	2 40
Praca II 1/2 kilo	3 75
Praca III 1/2 kilo	1 80
Wybórki non plus ultra 1/2 kilo	2 50

Łaskawe zlecenia odesłań poczt. —
Opakowanie franco, kupcom rabat.

Księgarnia J. A. Pelara
(H. Czerny) w Rzeszowie o-
trzymała i poleca

**Maly Podręcznik
Weterynaryi**

napisał Dr Antoni Barański, pro-
fesor c. k. szkoły weterynaryi we
Lwowie. Cena 70 ct.

ŻYWIENIE BYDŁA
tegoż autora. — Cena 1 złr. 30 ct.

Oba dziełka zostały subwa-
cyonowane przez c. k. Ministerstwo
rolnictwa i c. k. gal. Tow. gosp.

**Komisyja informacyjna
(lekcyjna)**

Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krako-
wie (Collegium novum, sala IV. — co-
dzienne od 2—3) poleca Szan. Publi-
czności z grona uczniów Uniwersytetu
osobliwych korespondentów, gubernatorów,
podległych i kierowników wychowania
dzieci, tak w miejscach jak i na prowincyi,
radio dyrektów, dekanatów, plebany,
w ogóle ludzi do wszelkich zajęć in-
ligacyjnych. — Za kwalifikacyi poleco-
nych osób rządy się. — Informacyi i wy-
jaśnienia udziela się bezinteresownie.

O. Grossbard,
przewodniczący komisyi.
24 9-7

Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3. klasą
gimnazyalną, poszukuje handel
St. Jaskiewiczza
w Rzeszowie. 25 9-7

Strzelba

land. angielska, wy-
bornie utrzymana,
z przyborami, jest
do sprzedania. Blizszej wiadomości
udzieli z grzeszności Wuy Seredyński
(mleczarnia, ul. Ferna 107). 42 2-2

Handel Win

P. T.
Mam zaszczyt niniejszem zwró-
cić uwage Szan. Publiczności na
okoliczność, iż z powodu otwarcia
znanego Składu hurtownego win
w Pradze, odtąd oprócz wszelkich
gatunków prawdziwych win węgier-
skich, utrzymywać będę w Rze-
szowie także *najznakomif-
sze wina austriackie*, jak
niemniej *Bordeaux i Ma-
lagę* w oryginalnych butelkach.
Usilnem mojem staraniem będzie
wina to sprzedawać w najprzedniej-
szych gatunkach i po najumiarko-
wanszych cenach hurtowych.
Z uszanowaniem 161 102-7

Ignacy Gross
hurtowny Skład win
w Rzeszowie, we własnym domu,
Rynek główny, L. 92.

Zaleł Vortrefflich

majster blacharski
w Rzeszowie, przy ulicy Warszawskiej w domu
p. Sal. Sobalka
poleca Szan. Publiczności swoją
Pracownię i Skład
wzdelch, w zakresie blacharstwa wobodzą-
cych przedmiotów w wielkim wyborze,
jako to:
14-7
wannę różnej wielkości, nacynia ha-
chemne, listownie olejne, samowary, blaski
i. d. — wykonuje także pokrycia dachów
blachą galwanizowaną, cynkową i papą, uska-
tocienia również wszelkie usprawy starych.
WIELKI SKŁAD LAMP.
Ceny umiarkowane.

D^{ra} ROICKIEGO (A. BERGERA)

Poradnik w słabościach wo-
nerycznych, kosztuje za pobranie
wraz z opakowaniem 1 złr. 2.50 ct.

Ordynacya domowa w tydzień
słabościach od 3—5. Lwów, ul.
Karola Ludwika, L. 7

Kredens rzeźbiony, stół rozsuwalny i parę szaf dębowych, bogato rzeźbionych, za de nabycia z najprzejmniejszą ceną

Władysława Olszewskiego
w Rzeszowie, na Cyganówce.
41 3-3

OGŁOSZENIE.

Tutejsza Kasa oszczędności płacić będzie począwszy od 1. lipca b. r. 4¹/₂ od sta tytułem prowizji od wkładek.

Wkładowi dotąd uczynione zwrócone będą wkładającym na ich żądanie.

Termina wypowiedzenia, § 14. statutu postanowione, zostają w mocy z tą odmianą, że wkładki nad 1000 złr. za dwumiesięcznym wypowiedzeniem zwracane będą.

Rzeszów, 10. kwietnia 1889.

Dyrekcya Kasy oszczędności.

44 1-3

Tegorocznego nalewania!

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
najbardziej
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA

napój orzeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel, w chorobach zyl, 16 7-7
katarach żołądka i pęcherza.

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

jak również inne
Wody
mineralne
naturalne,
przewyższające
swoją wartością
hygieniczną
wszelkie wyro-
by sztuczne,
poleca handel:

Pränumerations-Einladung.

Die 38 3-3
Wiener Allgemeine Zeitung
mit dem Beiblatt
Oesterreichischer Lloyd

erscheint in einer grossen Hauptausgabe, welche alle Nachrichten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen bringt, dabei aber denselben weder an Reichhaltigkeit, noch in der Sorgfalt der Redaction nachsteht und trotzdem das billigste Journal Wiens ist. Der Pränumerationspreis der Wiener Allgemeinen Zeitung beträgt bloss 1 fl. monatlich mit portofreier Zusendung 1 fl. 30 kr., vierteljährig 3 fl. 75 kr. — Man abonniert bei allen Zeitungs-Verschleissern und bei der Administration der Wiener Allgemeinen Zeitung: Wien, I. Schulerstrasse 14. Probenummern gratis und franco.

Świeże

WODY MINERALNE

zagraniczne i krajowe tegorocznego nalewania

poleca skład 43 2-4

St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.

Praktykanta

do nauki gubertoryjnego, pomaga się na swym letni. — Blizkiej wiadomości szan. A. Kucarskiej w Krywy, 45 1-3

KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ

J. Bobreckiego

wyszło 1000 egzemplarzy, 367. — Do nabycia w księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.

Wydawca Henryk Czorny. — Odpowiedzialny Redaktor Władysław Wodniakiewicz.

Fabryka

14 5-7

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych

Wojciecha Kalinowskiego w Rzeszowie,

poleca: wodę alkaliczną gazową, jako napój zdrowy zamiat wody zwyższej i zamiat szcaw rodzinny, jak: Giesshübler, Krondorfer i t. p., sztuczną wodę solteracką, zawierającą wszystkie składniki wody solterackiej, która występuje w zupełności wodę solteracką naturalną. Oprócz tego wyrabia wodę sodową i wszelkie inno sztuczne wody mineralne, jako to: litową, jedową, z pyrofosforanem żelaza i t. d. — Wody to wyrabiano bywają z wody źródlanej, oczyszczonej podług przepisów powag lekarskich.

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dra POPPA anaterynowa woda do ust,
we fiaskach znacznie powiększonych po 50 ct., i zlr. 1.140

jest to zna-
komity środek

zapobiegający prze-

ciw wszelkim bólowi

zębów, ust i szczęki, tudzież

przy użyciu wód mineralnych

wraz z użyciem

Dra Poppa pasta i proszek

utrzymuje zawsze zdrowie i piękno zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

mydło roślinne przeciw wszelkim wy-

rzutom skórny i do użytku w kąpielach.

Dra Poppa
Dra Poppa

Mydło kwintowe,

Savon imper. de „Venise“

Savon transparent de Glycerine,

Savon cristallin de Glycerine zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzy-

mujące piękną skórę i zdrową skórę. 35 4-27

Cena: Anaterynowa pasta zlr. 1.22, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 ct. Plomba do zębów i zlr. Mydło roślinne 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia w Rzeszowie apt. W. Kalinowski, apt. A. Karpicki, J. Schaitter i Sp., Stanisław Pion, drog. Ant. Kibitz, J. Jachimowicz, J. Kostkiewicz; w Białowie: Kamieniobrodzki; w Głogowie: apt. J. Buras; w Jarosławiu: apt. K. Rohm i apt. L. Wisłański; w Leżajsku: apt. E. Denker; w Łańcutach: apt. M. Saule; w Przeworsku: apt. W. Świtalski; w Radomyżu: apt. J. Masłowski; w Ropczycach: apt. M. Zymirski; w Rozwadowie: apt. J. Czarnecki; w Sokolowie: apt. J. Dańczak; w Strzyżowie: apt. W. Zejczkowski; w Sędziszowie: apt. W. Włodzimirski; w Krasnym: apt. F. Walczak; w Radymnie: apt. M. Świechowski; w Jasowie: apt. L. Lachowicz; w Lubaczowie: apt. L. Lachowicz; w Dobromilu: apt. M. Grotowski, jak również we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech.

Należy wyraźnie łączyć wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

S. HIRSMANN

znany ze swej sumiennej i doskonałej działalności w wyrabianiu

Sztucznych Zębów i Szczęk

na kauczuku oraz na kombinacji kauczuku ze złotem, podług najnowszego amerykańskiego systemu, w przeciągu do Paryski zabawi tylko krótki czas w Rzeszowie i zaprasza Stanowną Publiczność, aby, korzystając z tej sposobności, zaszczylić go raczyła jak najliczniejsemi odwiedzinami. 47 1-2

Zgłaszających się panów i pań przyjmować będzie w Hotelu „Luftmaysyna“ od godz. 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu.

Wyprzedaj materij wełnianych i perkalu na suknie, jakoteż dawniejszych zapasów na ubrania dla mężczyzn po cenach bardzo tanich u **FRANCISZKA TISCHLERA** w Rzeszowie.

Świeży transport sukna na ubrania wiosen-
gatunkach już otrzymałem.

40 2-3

Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czorny).